

sis

**Serwis
Informacyjny
Solidarności**

NR 40 (298)
12 października 2012

Jednym głosem

O trudnej sytuacji gospodarczej i doświadczeniach w walce z kryzysem rozmawiają w Budapeszcie liderzy central związkowych z krajów Europy Środkowo-Wschodniej (tzw. Grupy Wyszehradzkiej). W obradach bierze udział Piotr Duda, przewodniczący KK.

Związkowcy wypracowują stanowisko, które zostanie zaprezentowane na forum EKZZ. Obszary, które szczególnie interesują uczestników spotkania to strategia antykryzysowa, promowanie wzrostu płacy minimalnej w Europie i regionie oraz wypracowanie strategii negocjacji w sprawie dyrektywy UE dotyczącej czasu pracy.

Obradujące delegacje związków zawodowych z Polski, Węgier, Słowacji i Czech przygotowują się do przedłożenia konkretnych propozycji w ramach dyrektywy. Dotyczą one wliczenia dyżuru do czasu pracy oraz wydłużenia okresu rozliczeniowego czasu pracy. W tych punktach nie powinno być żadnych odstępstw, a w wyjątkowych sytuacjach nie powinny one zapadać bez wcześniejszych negocjacji z udziałem związków zawodowych.

– Chcemy mówić jednym głosem o problemach w naszych krajach – mówi Piotr Duda, przewodniczący KK. Jeśli skoordynujemy działania, wzmocnimy nasz głos. •

Trudne tematy na Forum!

Zmiany w czasie pracy są możliwe, ale pod warunkiem że to związki zawodowe będą decydować o wydłużeniu okresów rozliczeniowych. Jednocześnie Związek podtrzymuje swoje postulaty zmian w przepisach dotyczących: umów na czas określony oraz tzw. reprezentatywności.

O tym m.in. rozmawiano na ostatnim Forum Prawników Związkowych NSZZ „Solidarność”, a na pytania ekspertów związku odpowiadał Radosław Mleczek, wiceminister pracy.

Jego zdaniem doświadczenia ustawy antykryzysowej pokazują, że ze wszystkich form pomocy, najchętniej wykorzystywaną była możliwość przedłużania okresów rozliczeniowych i wprowadzania ruchomego czasu pracy. Większość porozumień była zawierana z przedstawicielami załogi, a nie ze związkami. Jak przekonywał w czasie obowiązywania ustawy antykryzysowej inspekcja pracy nie odnotowała rażących nieprawidłowości z tym związanymi. NSZZ „Solidarność” ma w tej sprawie inne zdanie, ponieważ PIP nie badała, czy te rozwiązania były korzystne dla pracowników i czy były podpisywane przez prawdziwych przedstawicieli pracowników czy podstawionych przez



Fot. S. Szczepańska

pracodawcę. Minister zaprezentował koncepcję wydłużenia okresu rozliczeniowego powiązanego z mechanizmem wzrostu wysokości dodatku proporcjonalnego do długości okresu rozliczeniowego. Przedstawił również propozycję liczenia nadgodzin przy niepełnym wymiarze czasu pracy oraz wliczania dyżuru w miejscu pracy do czasu pracy.

Zastrzeżenia związkowców budziło też pojawienie się w resortowych propozycjach nieprecyzyjnych pojęć przy określaniu dopuszczalności wydłużenia okresów rozliczeniowych oraz brak wystarczających norm ochronnych.

Jednym z tematów Forum była lista mediatorów przy Ministrze Pracy i Polityki Społecznej. Eksperti omówili bieżące sprawy i

problemy związane z postulowanymi i koniecznymi zmianami w tym zakresie. NSZZ „Solidarność” korzystając z projektu finansowanego z UE planuje przeszkolić 100 mediatorów. Uczestnicy Forum uczestnicy przedyskutowali propozycje zmian w zakresie ustalania listy mediatorów, kryteria jakie powinien spełniać kandydat na mediatora, zagadnienia rekomendacji oraz cofania rekomendacji przez Związek oraz możliwe jego skutki.

Forum prawników to cykliczne spotkanie ekspertów prawa pracy NSZZ „Solidarność” organizowane przez Biuro Ekspertkie Komisji Krajowej, których celem jest m.in. omówienie zagadnień rozpatrywanych w Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych. •

Czarny dzień polskiej demokracji

Podpisana przez Prezydenta nowelizacja ustawy o zgromadzeniach publicznych ogranicza podstawowe prawo wolności obywateli – prawo do zgromadzeń publicznych.



Wprowadzone zmiany nadają urzędnikom uprawnienia do decydowania o podstawowych swobodach obywateli. Przepisy te zostały zmienione w taki sposób, aby praktycznie uniemożliwić zorganizowanie legalnej mani-

festacji. Nie znajdują one oparcia w żadnych standardach państwa demokratycznego.

Nowe prawo przerzuca odpowiedzialność na organizatorów manifestacji i jednocześnie zdejmuje ją ze służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i porządek publiczny. Wprowadza równocześnie wysokie kary materialne dla organizatorów. Taka decyzja cofa Polskę do mrocznej przeszłości PRL, oddalając nas od demokratycznego państwa szanującego prawo swoich obywateli do społecznego sprzeciwu.

Przypominam, że zmiany te zostały przyjęte bez konsultacji społecznych, co jest łamaniem obowiązującego w Polsce prawa. Szczególnie jest to rażące dla NSZZ „Solidarność”, dzięki któremu doszło do demokratycznych przemian w Polsce. To kolejny w ostatnim czasie przykład wprowadzania ważnych dla obywateli ustaw z

pominięciem dialogu społecznego. Ale takie postępowanie władzy ze społeczeństwem nie jest dla mnie zaskoczeniem.

Nowelizacja ustawy o zgromadzeniach publicznych, przeprowadzona z inicjatywy Prezydenta, to czarny dzień polskiej demokracji. Dzisiejszego podpisu Pan Prezydent powinien się wstydzić. •

**Solidarność zaskarży
nowo uchwalone
prawo do Trybunału
Konstytucyjnego.**

Nie mamy najmniejszych wątpliwości, że tak jak w przypadku tzw. ustawy o święcie Trzech Króli, nowy bubel prawny trafi do

kosza

SKOKI NARCIARSKIE

Na skoczni z "Solidarnością"

VI Puchar "Solidarności" w skokach narciarskich



Fot. M.Lewandowski (5)

Kamil Stoch zwycięzcą VI Pucharu Solidarności. W Zakopanem na Wielkiej Krokwi w walce o Puchar im. Lecha Nadarkiewicza wystartowała rekordowa liczba 66 skoczków, na czele z kadrą Polski. Zorganizowana przez Małopolską „Solidarność” impreza była jedynym konkursem letnim rozegranym w tym roku na tym obiekcie.



Wypoczęty Kamil Stoch nie krył zadowolenia z wygranej. Jak powiedział – w sezonie letnim startowałem raptem trzy razy. Czuję się za to wypoczęty. Zawodnik WKS Zakopane z niecierpliwością czeka na sezon zimowy. Już niedługo kadra zacznie treniny na rozbiegach lodowych.

Najdłuższe skoki w tym dniu oddał Maciej Kot, który ze Stochem przegrał zaledwie o jedną dziesiątą punktu. Zdecydowały noty za styl.

– Koledzy powiedzieli, że złapał mnie cykor. W pierwszej próbie dostałem dobry wiatr, aż za dobry. Wyszędłem bardzo wysoko i zacząłem „gasić” rękoma, a potem źle wylądowałem – mówił drugi w tym dniu zawodnik AZS-u Zakopane Maciej Kot.

Pytany o same zawody, Kot powiedział, że bardzo cieszy się ze startu w Pucharze „Solidarności”, tym bardziej, że „S” zrobiła dużo dobrego dla Polski. – To fajne zawody, chyba jedyne, gdzie wszyscy mogą startować.

Dalsze miejsca zajęli: Jan Ziobro (WKS Zakopane), Piotr Żyła (KS Wisła Usronianka) Wojciech Gąsienica-Kotelnicki (KS Chochołów) oraz Bartłomiej Kłusek (LKS Klimczok Bystra). Odbywające się przy słonecznej pogodzie zawody zakłócał coraz bardziej więcej wiatr, stawiając pod znakiem zapytania drugą serię skoków. Jednak udało się organizatorom doprowadzić zawody do końca.

Przewodniczący „S” Piotr Duda dziękując zawodnikom za udział zadeklarował, że kolejny VII Puchar będzie jeszcze lepszy od tegorocznego.

Obecny w tym dniu Adam Małysz, który wraz z żoną patronuje tej imprezie, nie krył oburzenia postawą Centralnego Ośrodka Sportu, właściciela skoczni, który swoimi działaniami uniemożliwia korzystanie z Wielkiej Krowi. Kadra zamiast w Zakopanem trenuje w Wiśle, która jest dzierżawiona przez PZN. To m.in. z tego powodu Puchar Solidarności był jedynym w tym sezonie letnim konkursem na tym obiekcie.

– Musimy z Zakopanego jeździć do Wisły tracąc 5 godz. dziennie, żeby odbyć trening. To bez sensu – komentuje sytuację Zakopianczyk Maciej Kot.



Wielka Krokiew to ciągle najlepszy nasz obiekt sportowy, zgodnie oceniają organizatorzy, zawodnicy i władze PZN. Powodem niedostępności skoczni są zaporowe ceny, jakie za wynajem żąda, nowe kierownictwo Ośrodka



Przygotowań Olimpijskich Centralnego Ośrodka Sportu. Grzegorz Kotowicz, szef COS-u odpiera zarzuty, że gdyby nie dotacje Ministerstwa Sportu, ceny byłyby jeszcze wyższe.

Prezes PZN Apoloniusz Tajner, który również był obecny na zawodach potwierdził, że związek prowadzi rozmowy nad wydzierżawieniem zakopiańskiej skoczni, która obecnie – jak to określił – świeci pustkami.

Dla Piotra Dudy, to kolejny przykład nienormalności naszego Państwa. – Nie wolno traktować czysto komercyjnie takiego obiektu jak Wielka Krokiew. Ta skocznia ma służyć zawodnikom, szczególnie młodzieży, z której wielu dzisiaj startowało. To jest chore – podsumował.

Piotr Duda dziękując zawodnikom za udział w zawodach zadeklarował, że kolejny VII Puchar Solidarności będzie jeszcze lepszy od tegorocznego



WYWIAD

Sytuacja jest trudna

Danuta Czernielewska, przewodnicząca Regionu Koszaliński Pobrzeże

- Przepraszam, że wcześniej nie mogłam rozmawiać, ale byłam przesłuchiwana przez Centralne Biuro Śledcze.

W jakie sprawie??

- Jak to jakiej? Wiadomej (śmiech). Zostałam wezwana i przesłuchana w sprawie zdjęcia przez członków Komisji Krajowej napisu "Lenina" z bramy stoczni w Gdańsku.

I co Pani powiedziała?

- Powiedziałam, że od pewnego czasu członkowie Związku zgłaszali się do nas z żalem, że pani z kiosku sprzed stoczni stała na wysokości zadania, a my jako "Solidarność" nic nie robimy. Zgłaszałam te uwagi władzom KK. Tak więc to co się wydarzyło, było słuszne. Panowie z CBS pytali mnie, czy kogoś poznaję. Dziwili się, że tyle lat jestem członkiem KK, a nie poznaję kolegów. Chcieli wiedzieć, kto był inicjatorem, kto zdejmował napis. A to przecież nie ma żadnego znaczenia. Decyzję podjęliśmy wszyscy, nikt nikogo nie naciskał. I słusznie zrobiliśmy!

A tak swoją drogą, czy w Polsce nie dzieje się nic ważnego, że CBS zajmuje się takimi drobiazgami, jak zagubiona litera "I" z nazwy Lenin? Nie ma poważniejszych spraw, afer?

Porozmawiajmy o sytuacji w Pani regionie

- Żeby rozmawiać o regionie, trzeba mówić o sytuacji gospodarczej. A ta jest kiepska. Odlewnia Kometal Sp. z o. o. została zlikwidowana. Zwolniono około 150 osób. Odlewnia w Darłowie upadła. Bumar Koszalin sprywatyzowany, około 80 osób poszło na bruk. Nie jest dobrze. Związki zawodowe często zgadzają się na różne porozumienia, byle tylko utrzymać układ zbiorowy w zakładzie i zapewnić pracownikom jakąkolwiek ochronę. Ostatnio w Kołobrzegu utworzyliśmy Międzyzakładowy Komitet Protestacyjny, w skład którego weszli związkowcy ze spółek



koszalińskich. Taki komitet ma inną rangę, miałby brać udział w negocjacjach z prezydentem miasta lub burmistrzem.

Jak wygląda uzwiązkowienie w regionie?

- Tutaj akurat nie ma powodu do narzekania. Jak się źle dzieje, to ludzie szukają pomocy, przychodzą do "Solidarności". Tak więc mamy coraz więcej członków, gdzieś tam liczba związków zwiększyła się o 100%! Mam nadzieję, że jak związek przetrwa trudne czasy, to ci którzy przyszli tylko po pomoc zostaną na dłużej. •

KOLEJARZE

Przeciw odbieraniu uprawnień

18 października kolejarzkie związki zawodowe organizują pikietę przeciwko odbieraniu uprawnień do ulgowych przejazdów.

- Związki zawodowe zostały odsunięte od współdecydowania o realizacji uprawnień kolejarzy, emerytów i rencistów kolejowych oraz członków ich rodzin do ulgowych świadczeń przejazdowych. Związek Pracodawców Kolejowych z inspiracji Zarządu PKP S.A. w porozumieniu z niektórymi przewoźnikami ograni-

cza, a wręcz zabiera możliwość korzystania przez środowisko kolejarzy z jednego z ostatnich uprawnień kolejowych - mówi Henryk Grymel przewodniczący Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ "S".

W 2009 r. znacznie ograniczono zakres świadczeń ulgowych a dodatkowo Przewozy Regionalne odmówiły ich realizacji. Obecnie zasadami ulgowych przejazdów nie są objęte nowopowstałe spółki: Koleje Śląskie, Koleje Wielkopolskie, Koleje Dolnośląskie i Arriva.

Zdaniem związkowców odpowiadają za to Związek Pracodawców Kolejowych i Zarząd PKP S.A. - Nie chcemy dopuścić, aby kolejarzom odebrano ostatnie uprawnienia, które obowiązywały tak dugo, jak istnieje polska kolej, a także nadal obowiązują w większości kolei europejskich - dodaje Grymel.

Pikieta odbędzie 18 października o godz. 12.00 przed siedzibą PKP S.A. w Warszawie przy ul. Szczęśliwickiej 62. •

Zaproszenie na Olimpiadę

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” jest partnerem organizowanej przez Fundację Centrum Solidarności, Olimpiady: Dwie dekady historii. Do konkursu zgłosiło się już ponad 50 szkół ponadgimnazjalnych. Chętni mają jeszcze czas do 31 października.

Konkurs ma na celu upowszechnienie wśród młodzieży ponadgimnazjalnej wiedzy na temat historii najnowszej Polski, przybliżenie polskiego dziedzictwa historycznego i polskiego dorobku kulturowego. Olimpiada Solidarności adresowana jest do uczniów klas pierwszych szkół ponadgimnazjalnych.

- Zgodnie z uchwałą programową jesteśmy zobowiązani do przekazywania kolejnym pokoleniom wartości, w oparciu o które powstał Związek. Olimpiada: Dwie dekady historii, doskonale wpisuje się w ten cel, dlatego jesteśmy jej partnerem - mówi Ewa Zydyrek, sekretarz Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”

Zakres tematyczny obejmuje lata 1970-1990 r. To pierwsza edycja Olimpiady, którą organizatorzy planują powtarzać cyklicznie co dwa lata. Kolejna edycja przewidziana została na rok szkolny 2014/2015. Konkurs jest trójstopniowy, składa się z trzech etapów - szkolnego, wojewódzkiego i ogólnopolskiego.

Zgłoszenia szkoły dokonuje nauczyciel poprzez wypełnienie formularza rejestracyjnego znajdującego się na stronie internetowej konkursu. Termin rejestracji szkół upływa przez 31 października 2012 roku. Na stronie internetowej: www.olimpiadasolidarnosci.pl można śledzić aktualną liczbę szkół, które przystąpiły do konkursu. Tam również można znaleźć inne informacje na temat olimpiady. •

PRACA

Za chlebem do Polski

Zmienia się migracyjna mapa Europy. Mieszkańcy Południa przyjeżdżają szukać szans na zarobek do egzotycznych dla nich państw Wschodu. Są chętnie widziani w firmach w których liczy się znajomość języków. Niektóre z nich płacą za ich przeprowadzkę do naszego kraju.

Recesja zmusza Hiszpanów do szukania pracy w egzotycznych z ich punktu widzenia krajach Europy Wschodniej. Popularnym kierunkiem wyjazdów zarobkowych staje się Polska.

– Oficjalnie w Warszawie mieszka ok. 200 Hiszpanów. Ale w ostatnich miesiącach to się drastycznie zmienia, na każdym kroku spotykam rodaków – opowiada Gonzalo Angulo, adiunkt w Instytucie Chemii Fizycznej PAN. Zainteresowanie Polską widać też wśród Greków, Portugalczyków i Włochów, ale to migracja z Hiszpanii staje się znaczącym trendem na rynku pracy.

– Byłem na Euro w Polsce. Owszem ludzie narzekali na kryzys, ale w porównaniu z tym, jak jest w Hiszpanii, szczególnie wśród młodych ludzi, to ostoja prosperity – mówi Diego Garea. Ten 32-letni specjalista od systemów IT do Warszawy przeprowadził się w sierpniu. – Ledwie wróciłem z mistrzostw, gdy w mojej firmie zaczęły się kolejne zwolnienia. Ja też straciłem pracę. Wtedy pomyślałem: dlaczego nie spróbować w Polsce? Okazało się, że pracy dla informatyków tutaj nie brakuje – dodaje.

Od września Garea pracuje w niedużej firmie projektowej. Zarabia mniej niż w Barcelonie, ale koszty życia też są znacznie niższe. – Za miesiąc przylatuje moja dziewczyna. Nie znalazła jeszcze pracy, ale w najgorszym przypadku może pracować jako lektorka hiszpańskiego. U nas nie może znaleźć pracy od pół roku – dodaje.



Emigrantów z Półwyspu Iberyjskiego jest coraz więcej. Do tej pory to Hiszpania czy Portugalia były kierunkiem docelowym dla milionów imigrantów zarobkowych z Ameryki Łacińskiej oraz Europy Wschodniej. Dziś trendy się odwracają. W latach 2009 – 2011 z Hiszpanii wyjechało 350 tys. osób, a w tym roku już ponad 114 tys. Są to głównie młodzi ludzie – 25-, 35-letni, wykształceni, ze zdobytym już pewnym doświadczeniem zawodowym.

- Dochodzi do zmian na migracyjnej mapie Europy. Można mówić o nasilającej się fali imigrantów z krajów starej Unii - tłumaczy Alex Lazarowicz, analityk ds. migracji w European Policy Centre w Brukseli

ŚWIADCZENIA

Becikowe od 2013 będzie wyższe ?

Sejm uchwalił 14 września br. zmianę ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych. Nowelizacja zakłada podwyższenie

wysokości zasiłku z tytułu urodzenia się dziecka oraz wprowadza kryterium dochodowe przy ustalaniu prawa do świadczenia.



Becikowe trzeba wykorzystać w 1 roku życia dziecka

Zgodnie z art. 9 ust. 3 znowelizowanej ustawy od nowego roku jednorazowa zapomoga, czyli tzw. becikowe, będzie wynosić 1200 zł. Obecnie becikowe wynosi 1000 zł – od stycznia 2013 r. będzie więc wyższe o 200 zł.

Świadczenie będzie przysługiwało jedynie rodzinom o miesięcznych dochodach nieprzekraczających 1922 zł na osobę. W art. 15b ust. 2 ustawy o świadczeniach rodzinnych wprowadzono bowiem kryterium dochodowe przy przyznawaniu becikowego – do końca bieżącego roku przysługuje ono matce, ojcu lub opiekunowi dziecka niezależnie od wysokości dochodów. Po zmianach beneficjentem świadczenia będą więc rodziny najbardziej potrzebujące.

Ubiegając się o zapomogę, trzeba będzie złożyć oświadczenie lub zaświadczenie dokumentujące dochody, a wysokość kryterium dochodowego ma podlegać weryfikacji co 3 lata, z uwzględnieniem wyników badań prognozy wsparcia dochodowego rodzin.

Ustawodawcy, stosując zasadę równości i sprawiedliwości społecznej, uznali, że ze względu na różną ilość dzieci w rodzinie becikowe powinny przysługiwać tym rodzinom, których dochód nie przekracza 1922 zł netto na osobę. Kwotę tę skalkulowano dla progu podatkowego 85 tys. zł i rodziny trzyosobowej.

W dniach 3-4 października 2012 r. odbyło się 18. posiedzenie Senatu, podczas którego Izba przyjęła z poprawkami nowelizację ustawy o świadczeniach rodzinnych.